

Redakcja: tel. 132.23, 102.23, Administracja: tel. 132.43, ul. Świerki (dawnej Karola) Nr. 2.
 Redaktor: Jan Zamojski, przyjmuje od godziny 1 do 2 p. południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamieszkała z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 20 gr. miesięcznie (tj. 7 zł. kwart. (przy zapłacie góry)).
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
 Artykuły nadesłane bez zwrócenia i bez honorarium uważane są za bezpłatne.
 Reklamów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

ECHO

Rok XIII Nr. 85 86

Łódź piątek 26 marca 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
 Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 lam. str. 6 lam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwyż. 15 gr. strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe + 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
 Za 1 w. m-m w 1 lamie szar. 70 mm. (strona 5 lamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880. Opłata pocztowa uliszczona gotówką.

Czerwone plamy krwi na białym śniegu. SZCZEGÓŁY STRASZNEJ KATASTROFY POD CZĘSTOCHOWĄ

PEŁNA LISTA OFIAR: 5 ZABITYCH, 46 RANNYCH

CZĘSTOCHOWA, 26.3. — Nasz specjalny współpracownik, który udał się na stację Rudniki (8 km od Częstochowy) zebrał następujące szczegóły wstrząsającej katastrofy, której uległa wczoraj Lux-Torpeda zjadająca z Katowic przez Częstochowę do Warszawy.

Po postoju na stacji w Częstochowie ruszyła w dalszą drogę i na stacji Rudniki wpadła z tyłu na stojący na bocznicę pociąg towarowy do Warszawy.

Jak się okazało, zwrotniczy nie przestawił zwrotnicy po odstawieniu pociągu towarowego na bocznicę, skutkiem czego „torpeda” zjechała na bocznicę uderzając w ostatni wagon-cysternę stojącego pociągu.

Skutki zderzenia były okropne. Wagon „torpedy” z ogłuszającym trzaskiem wbił się w brankard cysterny, miażdżąc go kompletnie. Dwa następne wagony — puste platformy

spiętły się, a jeden z nich wpadł na węglarkę.

Spód gruzów wagonów rozległy się jęki rannych. Ofiarą tej strasznej katastrofy padło 5-ciu zabitych, a mianowicie: Motorniczy Grochowski, pomocnik motorniczego Igliecki, konduktor pociągu towarowego Ostromiecki, pomocnik maszynisty Lubiniński i nieetatowy ślusarz ze stacji Warszawa-Wschodnia, Świątkowski Tadeusz.

Rannych jest 37 osób, w tym 9 z Częstochowy.

Nadmienić należy, że wśród powyżej wymienionych rannych znajdują się członkowie delegacji żydowskiej, która wyjechała z Częstochowy do Warszawy, mając wyznaczone o godz. 1-ej po poł. posiedzenie u p. premiera w sprawie bojkotu sklepów żydowskich przed świętami.

Jadąca „torpedą” z Częstochowy p. sędzina Miszewska z córeczką, doznawszy ogólnych potłuczeń, wyszła z katastrofy bez szwanku, jak i kupiec Faust, radny miejski, który już

po raz drugi przeżył katastrofę „torpedy”. Rannych odwieziono do szpitala, część zaś ciężko rannych udała się do domów.

Zwrotniczy Jan Bekus, który całkowicie

nie ponosi winę za straszną katastrofę, dał wjazd „lux-torpedzie”, kiedy ta stała pod sygnałem przed dworcem na jakieś 300 metrów.

Gdy „lux-torpeda” wzięła pełny bieg około 100 km. na godzinę i przebiegła obok bloku murowanego zwrotnicy, wtedy motorniczy zorientował się o złe nastawienie zwrotnicy i zaczął hamować.

Odcinek między blokiem zwrotnicy a cysterną przedstawia odległość 20 — 30 mtr.

Mimo to motorniczy zdążył osłabić przez hamowanie uderzenie, ale poniósł śmierć z ręką na hamulcu, do ostatniej chwili stojąc na posterunku i broniąc przytomnie życia pasażerów.

„Lux-torpeda” na tym właśnie krótkim odcinku chodziła ze zgrzytem, zataczając się na boki.

Trwało to kilka sekund, a po tym nastąpił straszny łoskot, spowodowany zderzeniem z cysterną, zawierającą benzynę.

Gdyby benzyna wybuchła, niewątpliwie katastrofa przybrałaby jeszcze straszniejsze rozmiary.

Stojący na przedniej platformie kolejarze w liczbie 5 osób ponieśli śmierć natychmiastową.

Na miejsce wypadku poza doraźną pomocą wyjechał z Częstochowy pociąg sanitarny, który przywiózł ciężko i ciężko rannych do szpitala Najśw. Maryi Panny.

Rozbity wagon przedstawia wstrząsające wrażenie.

Z powyższych stopni wiszą bezwładnie zwieszony zwłoki kolejarza w krótkiej kurcie, podbitej kożuchem.

Po odciągnięciu „lux-torpedy” spadły bezwładnie zwłoki zmiażdżonego kolejarza, wyciągnięto również zmiażdżonego brekowego z pociągu towarowego.

Oba trupy bezwładnie z polamanymi nogami odniesiono na bok.

Służba kolejowa piaskiem zasypuje czerwone plamy krwi na śniegu, reszta zaś pomalą wydobywa za bitych trzech kolejarzy.

„Lux-torpeda” ma z przodu wybitych kilka okien, reszta jednak, to jest cały tył, pozostał nie rozbity.

Sprawca strasznej katastrofy, zwrotniczy Jan Bekus, został przesłuchany i zatrzymany chwilowo w dyspance kolejowej przez policję. Thumaczy się on tym, że zadymka spowodowała to, że nie widział, jak nastawił zwrotnicę.

Lista rannych przedstawia się następująco:

- Fiszal Szpizo z Warszawy, rana głowy; Aleksander Wolberg z Częstochowy, złamanie nogi; Moszek Ilek Wajs z Warszawy, ogólne potłuczenie; Izak Rozensztajn z Warszawy, zwichnięcie ręki; Bilski Zbigniew z Rogowa, zwichnięcie lewej ręki; Czajkowski Stefan z Katowic, ogólne potłuczenie; Sy-ska Józef z Tarnowskich Gór, potłuczenie nogi; Gonsen Georg z Sosnowca, potłuczenie głowy; Ireneusz Ewan z Sosnowca, ogólnie ciężko potłuczony; Krotke Tadeusz z Sosnowca, ogólnie ciężko potłuczony; Julian Cybulski z Katowic, ogólnie potłuczony; Ciszewski Aleksander z Michałowic na G. Śląsku, przecięcie wargi i ogólne potłuczenie; Ruszkowski Jan z Sosnowca, ogólnie potłuczenie; Zółtaszek Józef z Katowic, ogólnie potłuczony; Goldfern Sender z Gdańska, ogólnie potłuczony; Koenig Margorzata z Chorzowa, ogólne potłuczenie; Nowara Zygmunt z Będzina, ogólne potłuczenie; Kreygoński Jan z Katowic, ogólne potłuczenie; Suchaczewska Eufrozyna z Katowic, ogólne potłuczenie; Piasecki Jerzy, pułkownik, z Katowic, ogólnie potłuczenie; de Melania Miszewska z Częstochowy, ogólnie potłuczenie; de Wernicki Jan z Warszawy, ogólnie potłuczenie; Francis Michał z Warszawy, ogólnie potłuczenie; Bielecki Stanisław z Katowic, ogólnie potłuczenie; Palmiński Norbert z Katowic, ogólnie potłuczenie; adv. Konarski Mendel z Częstochowy — ciężko ranny; dyr. Pruski z Częstochowy, ciężko ranny, złamanie trzech żeber; de Tempel z Częstochowy, ogólnie potłuczenie; E. Reimschuessel z Częstochowy, ogólnie potłuczenie; oraz Drucioszek Józef, chłopiec, który stał na peronie dworca i został ranny odłamkami z rozbitej luxtorpedy. Dyr. Grosman z Częstochowy — ciężko ranny, dr. Chmurko z Rzeszyna — ogólnie potłuczenie; inż. Wejnsztek z Częstochowy — ogólnie potłuczenie; Borzykowski z Częstochowy — ogólnie potłuczenie.

Śmiertelny strzał z teatralnej fuzji.

STUTTGAERT, 26.3. — W czasie próby w teatrze we wsi położonej nad jeziorem Bodeńskim, zdarzył się tragiczny wypadek. Stara, nabijana od przodu strzelba wypadła, zabijając jednego z aktorów na miejscu.

300 ofiar próbnej dezynfekcji w sowieckim sanatorium.

MOSKWA, 26.3. — Przed moskiewskim sądem miejskim toczy się sprawa 11 członków trustu budowy dróg miejskich istniejącego przy moskiewskiej radzie miejskiej, oskarżonych o roztrwonienie większych sum. W jednej tylko fabryce asfaltowo-betonowej zlefraudowano 150 tysięcy rubli. Jako główni oskarżeni występują kierownicy trustu Kaptan i Rajz.

MOSKWA, 26.3. — Z Kisłowodzka doznają: W sanatorium „Krasnyj Szachtior” wskutek nieostrożnej dezynfekcji sąsiednie go sanatorium zatruło się około 300 „kuracjuszy”. Dezynfekcję tę przeprowadził oddział „Ossoawiachim” bez uszczelnienia drzwi i okien, wskutek czego gaz chłoro-pikrynowy przedostał się na terytorium sąsiedniego sanatorium. Przy dezynfekcji tej obecni byli słuchacze kursów sanitarnych, celem praktycznego zapoznania się, jak należy przeprowadzać odkażanie.

Naczelnik oddziału odkażania Ossoawiachim, kierownik kursów sanitarnych oraz starszy sanitariusz zostali aresztowani i będą stawieni przed sądem.

Odbiorniki „REX” zużywają minimum prądu. Jest przy ograniczeniu 30 watt zasilanie odbornika możliwe jest przy jednoczesnym oświetleniu pokoju. Sprzedaż ratalna i za Pożyczki Państwowe.

RADIO-REICHER
 Łódź, ul. Piotrkowska 142.

Dolar 5.25!
 Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.70 franki szwajcarskie 119.78 (za 100), franki francuskie 24.16, za liry włoskie płacono 24.00.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w Sejmie.



W związku z zamknięciem sesji zwyczajnej Sejmu odbyło się u Marszałka Cara przyjęcie. Zdjęcie przedstawia fragment z wymienionego przyjęcia. Widoczni od lewej do prawej: Marszałek Śmigły-Rydz, marszałek Sejmu Car, minister sprawiedliwości Grabowski, wicemarszałek Sejmu Miedziński, małżonka marszałka Sejmu p. Carowa.

NIEUDANY MANEWR. Uwięzione wojska rządowe w Posoblanca

Skuteczne bombardowanie statków.

BARCELONA, 26.3. — Według doniesień dziennika „El Notitiore” lotnictwo rządowe bombardowało w ciągu ubiegłej nocy obiekty wojskowe w Saragossie i Huesca. Zrzucano około 8-miu ton bomb i materiałów wybuchowych.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, 26.3. — W ciągu popołudnia na północnym odcinku frontu Guadala-jara — Renales powstańcy, po ożywionej działalności ognia maszynowego i moździerzy, rzucili piechotę do ataku na okopy rządowe. Około godziny 16-tej wojska rządowe pod osłoną ruchomego ognia zaporowego artylerii podjęły kontratak. Powstańcy zmuszeni byli do wycofania się z pierwszych linii swych okopów. Na odcinku Casa de Sangalando ogień artylerii rządowej rozproszył koncentrację sił powstańców, a więc tej samej nazwy została zniszczona. Awangarda armii rządowej znajdującej się w odległości 20-tu kilometrów na wschód od Aragony, posuwając się w kierunku Espinosa del Henares i zajmując pozycje wyjściowe, jakie były w posiadaniu wojsk powstańczych przy rozpoczęciu ich ostatniej ofensywy.

BOMBARDOWANIE STATKÓW.

GIJON, 26.3. — Wczoraj o godzinie 11-tej rano 17 samolotów powstańczych

bombardowało statki zakotwiczone w porcie Musel.

Statek „Tyxa Ono” został trafiony bombą w mostek kapitański, na którym znajdował się kapitan. 5-ciu marynarzy zostało ciężko rannych. Jedna z bomb trafiła również parowiec „Assuncion”, raniąc niebezpiecznie kilkunastu marynarzy. Po bombardowaniu eskadra powstańcza, złożona z 13-tu samolotów Junkersa i 4-ch Fiatów, lecąc nisko nad portem, ostrzeliwała statki z karabinów maszynowych.

„SPOKOJNY” DZIONEK.

MADRYT, 26.3. — Rada obrony Madrytu komunikuje oficjalnie, że na froncie środkowym dzień wczorajszy upłynął spokojnie, bez żadnych poważniejszych akcji. Lotnictwo nieprzyjacielskie kilkakrotnie bombardowało nasze linie, nie wyrządzając jednak większych szkód. Do oddziałów naszych zgłosiło się dwóch powstańców dezertersów.

NIEUDANY MANEWR.

AVILA, 26.3. — Korespondent Havasa donosi, że wczoraj około godziny 16-tej oddziały wojskowe otoczone w Posoblanca nie usiłowały atakować na odcinku południowym. Manevr ten miał na celu odwrócenie uwagi powstańców i skierowanie głównej wysiłku wydobycia się drogą na północ. Plan ten został wczoraj przewidziany przez dowództwo powstańcze. Manevr nie udał się zupełnie. Garnizon rządowy, znajdujący się w Posoblanca jest uwięziony w mieście a wszystkie drogi, którymi mogłyby nadejść posiłki czy to w materiale ludzkim, czy amunicji, są przecięte. Oczekuje się, że Posoblanca w niedługim czasie podda się.

Avila 26.3. Według doniesień Havasa, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wojska powstańcze na froncie Oviiedo dokonały licznych drobnych operacji. Oddziały legionistów „Regulares” i „Falangistów” wyparły wojska rządowe ze stanowisk, jakie zajmowały jeszcze na odległym przedmieściu San Claudio. Obecnie więc została przywrócona dokładnie taka sama linia frontu jak przed rozpoczęciem ostatniej ofensywy wojsk rządowych.

W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE
 który ukaże się w sobotę
 rozpoczniemy druk niezwykle sensacyjnej
 powieści B. BEHMA p.t.
Gońcy śmierci.

Wspaniały triumf piłkarzy polskich w stolicy Francji.



Reproduujemy fragmenty z pierwszego międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Polski Zachodniej i Ligi Paryskiej, który został rozegrany na stadionie Parc de Princes w Paryżu. Mecz ten zakończył się sensacyjnym zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku 5:1 (1:1). Zdjęcie 1-sze przedstawia symboliczny moment wręczenia przez kapitana drużyny francuskiej kapitanowi drużyny polskiej proporczyka, przy czym przedstawiciel drużyny polskiej wręczył gospodarzom piękny puchar i bukiet róż w barwach narodowych polskich. Zdjęcie 2-gie przedstawia efektowny moment gry pod bramką drużyny francuskiej.

Niebieski frak i białe pończochy włoży na siebie Litwinów w dniu koronacji

PARYŻ, 26.3. — „Le Matin” donosi z Moskwy, że koronacja króla Jerzego VI wysuwa problem uniformów dyplomatycznych dla członków delegacji sowieckiej. Marszałek Tuchaczewskiej będzie mógł włożyć po raz pierwszy zagranicą galowy mundur marszałka czerwonej armii, natomiast w trudniejszej sytuacji znajdzie się komisarz

Litwinów ze względu na to, że w Sowietach nie ma mundurów dla członków korpusu dyplomatycznego. Jak zaznacza dziennik, prawdopodobnie komisarz Litwinów będzie zmuszony włożyć na koronację dworski niebieski frak z białymi pończochami i szpadą.

SPORT.

Lwów odwołał mecz bokserski Ciekawe spotkanie spaliło na panewce.

Mecz bokserski Warszawa — Lwów został odwołany. Związek lwowski, bojąc się ryzyka finansowego, a nie mając należytej gwarancji walczenia z najlepszą ósemką Warszawy, zdecydował się mecz odwołać.

Decyzja odwołania spotkania powzięta została przez Lwów pod wpływem wiadomości o dość fantastycznym składzie, jaki ustalił kapitan związkowy WOBZ jeszcze przed mistrzostwami okręgu warszawskiego.

Tymczasem w ten sam dzień, kiedy w Lwowie postanowiono mecz odwołać, w Warszawie obradował WOBZ i postanowił wysłać do Lwowa bardzo silną drużynę: Rotholc, Teddy, Małecki, Błażejowski, Grądkowski, Calka, Doroba I i Sowiński.

Warszawa jednak namyśliła się po nie wczasy. Zresztą zacytowany skład też nie jest zbyt atrakcyjny. Błażejowski, Grądkowski, Calka — nie mają żadnej marki.

Chcą zmierzyć swe klingi... Przyjazd angielskich szermierzy do Polski.

Pol. Zw. Szermierzy otrzymał od Angielskiego Zw. Szermierczego zapewnienie, że drużyna angielska przybędzie do Polski na finał drużynowych szermierczych mistrzostw Polski. W finale wezmą także udział trzy czołowe drużyny polskie, a mianowicie zeszlachetny mistrz Polski, Policjny KS Katowice oraz zwycięzcy z obu półfinałów.

Wystano także zaproszenia do innych związków zagranicznych, przy czym spodziewane jest zgłoszenie czołowego klubu węgierskiego B.E.A.C. z Budapesztu.

W turnieju tym spadzieci walczą będą o puchar Rimmlera, a szabliści o „Britania-Cup”.

Finał drużynowych mistrzostw Polski odbędzie się w dniach 27—29 czerwca roku bieżącego.

Zakończenie kursu W.F. Związku Młodej Wsi.

Odbędzie się uroczyste zakończenie 2-tygodniowego kursu dla przodowników gier sportowych zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Łodzi w gmachu Polskiej YMCA.

Na dużej sali gimnastycznej wobec zaproszonych gości dr. Wiedecki przeprowadził z kursistami popisy gimnastyczne, zaś instruktor Kuryluk — gry ruchome. Oba pokazy wypadły nadzwyczaj dobrze. Następnie odbyła się wspólna herbatka w czasie której po powitaniu przez dyr. Trypke, jako gospodarza gmachu, wygłosili przemówienia p. nac. Havel w imieniu wojewody, kpt. Konopacki w imieniu Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. p. Gierat w imieniu Centralnego Związku Młodej Wsi i p. Pawlik w imieniu Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi.

Świadectwa z ukończenia kursu rozdali prezes Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi Fr. Pawlik. Kurs ukończyło 30 osób.

RICHTER BĘDZIE TRENOWAŁ POLSKICH TENNISISTÓW.

Jak nam komunikują, trenerem polskich tenisistów będzie Niemiec Herman Richter. Treningi mają się rozpocząć dnia 10 kwietnia w Warszawie.

SKUSIŁY ICH PIENIĄDZE... Kolarze niemiecki przechodzą na zawodowstwo.

Szereg kolarzy niemieckich, starych naszych znajomych z wyścigów Berlin — Warszawa, przeszło do obozu zawodowego. Są to: Oberbeck, Ruland, Wendel, Wölkert, Schultze i Wierz.

Nagły przyływ szosowców do obozu profesjonalnego tłumaczy się zapowiedzią zorganizowania w tym roku wyścigu dookoła Niemiec dla zawodowców.

Ucieczka od codziennych kłopotów Wycieczki wielkanocne.

Zwyczaj spędzania świąt poza domem przyszył się naszym społeczeństwu jako sposób oszczędny i zdrowy wykorzystania kilku dni odpoczynku. Nie tylko młodzież wyrusza na wycieczki w góry, lecz i ludzie starsi oraz rodziny z dziećmi wola spędzić kilka dni świątecznych zdala od codziennych kłopotów, w pięknym otoczeniu przyrody i w zupełnej bezstresie, niż krzątać się w domu i uczyć się na tamne przyjęcia świąteczne.

Oczywiście, święta w górach są nieporównanie zdrowiejsze, niż pozostanie w mieście, gdzie skołatanie nerwy nie mają możności odpocząć ani na chwilę.

Ponieważ w tym roku święta Wielkanocne przy padają wczesną wiosną, najlepszym terenem wyjazdów są miejscowości górskie i uzdrowiska, położone w Karpatach i Tatrach.

Wybieramy te uzdrowiska, w których goście mogą mieć zapewniony największy komfort, wygodę i przyjemność krótkiego pobytu świątecznego. A więc organizowane będą wycieczki wielkanocne z różnych miast Polski, przede wszystkim do Zakopanego, Wroclawy, Krynicy i do Żegiestowa — Zdroju.

Zapisy na te wycieczki przyjmują już placówki biurowe i należy spieszyć, by zapewnić sobie dobre miejsce w wybranym pensjonacie.

Podczas pobytu w wymienionych miejscowościach uczestnicy wycieczek Orbisu będą mogli odbywać szereg pięknych wypraw w góry, gdzie jeszcze utrzymać się zapewne dobra pokrywa śnieżna, wystarczająca do jazdów narciarskich. Poza tym goście będą uczestniczyli w miejscowych rozrywkach i atrakcjach, przygotowanych z okazji — Świąt.

Płuca nękane chorobą...

kaszle, chrypka, załęglenie, duszność — rzadką roślinę chińską Schin-Schen, tago-oto objawy. Ziola magistra Wolskiego przeciw cierpieniom płucnym ze znak. ochr. „Pulmosa”, zawierające niezmiernie

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Sport w kilku słowach.

Poradnia sportowo — lekarska przy Okręgowym Ośrodku WF i PW z dniem 1 kwietnia zostaje przeniesiona z Al. Kościuszki 67 na ul. Zeromskiego 113 (szpital okręgowy). Dni przyjęć będą utrzymane te same t.j. dla mężczyzn — poniedziałki, środy i piątki, dla pań — czwartki (zawsze od godz. 18-tej do 20-ej).

W ostatnim bokserskim meczu o mistrzostwo drużynowe Polski IKP — Okęcie, który odbędzie się w Łodzi 4 kwietnia, pięcioraz Łódzki Wojniakiewicz obchodzić będzie jubileusz 150-tej walki. Z dotychczas rozegranych walk, aż 132 razy Wojniakiewicz wygrał, 7 razy zremisował, a tylko 9 przegrał. Dodać należy, że około 50 walk Wojniakiewicz wygrał przez k.o.

Odbędzie się roczne walne zebranie Koła Łódzkiego Związku Dziennikarzy Sportowych. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie dotychczasowym: prezes Wł. Koziełski, wiceprezes i skarbnik St. Kaluszyński, sekretarz M. Lipszyc; komisja rewizyjna: — Lityński, O. Abel i L. Abkin, sędziowie koleżeńscy: Sz. Glićk, H. Goldberg i J. Nirstein. Na delegatów na walne zebranie Związku Dziennikarzy Sportowych w Poznaniu wybrano: Wł. Koziełskiego, J. Nirstein i A. Reitera.

W dniach 10 — 11 kwietnia bokserzy Łódzcy walczą będą w Krakowie w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo Polski.

„Miesiąc Sportu” w Zgierzu Obfity program imprez.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiego Komitetu WF i PW celem propagowania sportu i zademonstrowania go w różnych przejawach postanowiono urządzić wielką imprezę, program której obejmie cały przyszed miesiąc. Kwiecień będzie w naszym mieście „Miesiącem Sportu”.

NIEDZIELA, dnia 4 kwietnia 1937 r.
Godz. 10.30 Zbiórka wszystkich stowarzyszonych sportowców na dziedzińcu gimnazjum Państwowego przy Rynku Kilińskiego, godz. 11. Odmarz z orkiestrą na plac Marszałka J. Piłsudskiego, godz. 11.30 Przemówienie okolicznościowe, godz. 12 Odmarz stowarzyszonych sportowców na Miejski Stadion Sportowy przy ulicy Pawiańskiego, godz. 13 Start biegu na przełaj dla kobiet na przestrzeni 1,000 m.

SOBOTA, dnia 10 kwietnia 1937 r.
Godz. 15-tej zawody strzeleckie indywidualne i próby o POS, godz. 15 Zawody łucznicze dla pań i panów w 25 i 50 m Sprzet do strzelania łuczniczych na miejscu.

NIEDZIELA, dnia 11 kwietnia 1937 r.
Godzina 8 rano. Zawody strzeleckie indywidualne i próby o POS, godz. 15 Zawody łucznicze dla pań i panów w 25 i 50 m Sprzet do strzelania łuczniczych na miejscu.

SOBOTA, dnia 17 kwietnia 1937 r.
Od godziny 15 dalszy ciąg zawodów strzeleckich na strzelnicach Miejskiego Stadionu Sportowego i strzelnic K.S. „Boruta”. Zaprawa i próby o POS na Miejskim Stadionie Sportowym.

NIEDZIELA, dnia 18 kwietnia 1937 r.
Bieg kolarski na 50 km, godz. 8 zbiórka zawodników przed ratuszem na Placu Marszałka Piłsudskiego, godz. 8.30 odmarz kolarzy na start przy boisku ZKS Szosa Warszawska. Me ta tamże.

NIEDZIELA, dnia 19 kwietnia 1937 r.
Ilość zawodników nieograniczona. Zgłoszenia przyjmują sekretariat Miejskiego Komitetu WF i PW do dnia 17 kwietnia br., godz. 15 Turniej gier sportowych dla drużyn męskich i żeńskich. Dla pań rozgrywka w siatkówkę. Dla pań rozgrywka w koszykówkę i siatkówkę rozegrane systemem olimpijskim (drużyna przez grzywańca odpada).

NIEDZIELA, dnia 20 kwietnia 1937 r.
Ilość drużyn nieograniczona. Zgłoszenia w sekretariacie Kom. WF i PW do dnia 17 kwietnia br. do godziny 13-tej.

NIEDZIELA, dnia 25 kwietnia 1937 r.
Zawody lekkoatletyczne dla pań i panów na Stadionie Miejskim, godz. 13.30 Zbiórka zawodników, godz. 14 Przygotowanie zawodników do defilady, godz. 14.30 Defilada, godz. 15 Początek zawodów.

Sobota, dnia 24 kwietnia 1937 r.:
od godz. 15-tej. Dalszy ciąg zawodów strzeleckich na strzelnicach Miejskiego Stadionu Sportowego i K. S. „Boruta”. Zaprawa i próby o POS, na Miejskim Stadionie Sport.

Niedziela, dn. 25 kwietnia 1937 r.:
Zawody lekkoatletyczne dla pań i panów na Stadionie Miejskim, godz. 13.30 Zbiórka zawodników, godz. 14 Przygotowanie zawodników do defilady, godz. 14.30 Defilada, godz. 15 Początek zawodów.

Konkurencja pań: bieg 60 m., sztafeta 4x60 m., skok wdal, rzut dyskiem.

Konkurencja panów: bieg 100 m., sztafeta 4x100 m. i szwedzka 400x300x200x100, skoki wdal i wwyż, rzuty oszczepem i dyskiem.

Podczas zawodów lekkoatletycznych odbędzie się pokaz rzutów naszych olimpijek J. Wajsówny i M. Kwaśniewskiej.

Ilość zgłoszeń nieograniczona. Zgłoszenia przyjmują sekretariat Miejsk Kom. W.F. i P.W. do dnia 23 kwietnia 1937 r. do godziny 13. Uczestnictwo we wszystkich wyżej wymienionych imprezach bezpłatne.

Zycie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 25 marca.
Nowy Jork: loco 14.55, kwiecień 14.05, maj 13.95—99, czerwiec 13.90
Liverpool: loco 7.95, marzec 7.71, kwiecień 7.69, maj 7.71
Egipska (Sakell): loco 12.68, marzec 12.06, maj 12.21, lipiec 12.30
Bremna: loco 16.61, maj 13.96, lipiec 14.25, gru- dzień 14.53

Waluty, dewizy i akcje

Papiery państwowe — przeważnie mocniejsze. Zainteresowanie papierami państwowymi było średnie, nastój panował niejednorodny, z odcieniem mocniejszym.

Mniej zainteresowanie listami zastawnymi. Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były ograniczone, ogółem zanotowano w transakcjach, kwalifikujących się do notowań oficjalnych, trzy gantunki listów. Nastój panował spokojny z odcieniem cokolwiek mocniejszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. inwestycyjna 1 emisji 64.75, 2 emisji 63.75, Dolarowa 3 s. 44.50, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00 (kupon 78.29), Konsolidacyjna 1936 r. 52.75, drobne 50.75, Konwersyjna 1924 r. 54.75, Dolar. 53.57, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 75.00, Ziemięskie w W-wie gwar. 1924 r. 38.16, Ziemięskie w Warszawie 5 serii 52.75, m. Warszawy 1933 r. 57.00

Wahania kursów akcji.

Obroty papierami dywidendowymi były ożywione, ogółem zanotowano w transakcjach oficjalnych, sześć gantunków akcji, nastój panował słabszy.

Bank Polski 99.00, Węgiel 20.00, Lipol 14.00, Modrzew 8.00, Ostrowiec 29.00, Starachowice 33.10

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26. 3. — Urządowa cedula giełdy zbożowa - towarowej w Warszawie.
Pszonica jednolitą 31.50 — 32.00, żyto I stand. 25.25 — 25.50, mąka pszenna gat. I wyciągu 49.50 — 50.50, mąka żytnia wyciąg. 36.00 — 37.00, mąka razowa 28.25 — 29.25
Uwaga: Następne zebranie giełdowe odbędzie się we wtorek, tj. dnia 30 marca.
Poznań, 26. 3. — Urządowa cedula giełdy zbożowa - towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne — nie notowane.
Ceny orientacyjne: żyto 24.25 — 24.50, pszenica 29.25 — 29.50, mąka żytnia wyciąg. 36.00 — 36.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 47.75 — 48.75

Już wyszedł z druku
PLAN m. Łodzi
opracował i wydał
Maksymilian Serwiński
w cenie 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ŚWIECONE W T-WIE „OPIEKA”.

Miniony wtorek był dniem radości i uciechy we wszystkich ośrodkach wychowawczych T-wa „Opieka”. Świećlice przybrały odświętny wygląd, a na twarzach młodzieży widać było wielkie zaciekanie, co też kołającą się opiekunowie zgłoszali za niespodzianki wielkanocne. Jednym słowem biedne dzieci bezrobotnych spragnione ciepłą kawką chleba, przeżywały radośną chwilę — otrzymania świeconej „Opieki” przygotował i rozdali ponad 1300 paczek świeconych, w których znalazły się stru- ckie, kiełbasa, jajka, a często dodane przez wychowawczych i siostry. Nastój w świećlicach i przedszkolach T-wa „Opieka” był serdeczny, pogodny i radosny. Młodzież i dziatwa popisywały się śpiewami i deklamacjami, a w niektórych świećlicach odegrali nawet obrazki wielkanocne. Po wzajemnym złożeniu sobie naj szerszych, bo płynących z miłości ser- wecznych świeconych, dziatwa rozeszła się do domów rodzimych, wnosząc do nich trochę pogo- dy, radości i wiary w lepsze jutro.

Dzisiaj teatry i kina nieczynne.

TEATR MIEJSKI.
Dnia w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny pierwsze przedstawienie święteczne dane będzie w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.

Pójdzie wyborna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohani”.

WINSZUJEMY.

Jutro Janowi.
Wschód słońca 5.33.
Zachód — 18.07.
Długość dnia 12.34.
Przybyło — 4.35.
Tydzień 10.

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 135 z 4 lampami zł. 180. Sprzedaż również na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

POTRZEBNA panna do dziecka. Zgłaszać się z referencjami Andrzeja 28, fr., I p. m. 4.

OKAZYJNE urządzenie sklepowe w do- brym stanie zaraz tanio do sprzedania. Przejazd 23, m. 14.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS” Łódź, Piotrkowska 65 i 116
Telefony 101-20, 266-50.

Samo'otem do Ziemi Świętej od zł. 780
Tanie przejazdy do Francji, Belgii i Anglii
wyjazdy w każdą środę i sobotę.

Wycieczki morskie polskimi statkami do:
Londynu, Amsterdamu, Kopenhagi, Sztokholmu, Aten, Konstantynopola, Oślo i na Fiodry Norwegii.

Letnie wycieczki morskie - r. 1937
na „Batory”, „Piłsudski”, „Polonia”, „Kościuszko”.

Zapisy i informacje:
Wagons-Lits/Cook,
Piotrkowska 68, tel. 170-70

U nas samolot jest symbolem wojny w Ameryce — pożyteczną maszyną LATAJĄCY WAGON TOWAROWY.

W Kanadzie, jak doniosły dzienniki, odbywa się uroczystość z powodu otrzymania pierwszej uncji (około 30 gramów) radu w tamtejszych zakładach chemicznych, przerabiających rudę radową, wykrytą niedawno w jednej z prowincji kanadyjskich. Rad, tak dziś ceniony z powodu właściwości leczniczych, otrzymuje się z minerału, zwanego blyszczem, a pierwsza ruda, przerobiona przez Marię Curie-Skłodowska, pochodziła z Joachimowa w Czechach. Później odkryto bogate jej złoża w Kongu belgijskim i dotychczas stamtąd otrzymywano największą część radu ukazującego się na rynku, a opinia publiczna nieraz oskarżała akcjonariuszów kopalni w Kongu, że korzystają z faktycznego monopolu, śrubując niemiłosiernie cenę radu, mimo że jako lekarstwo powinien być jak najbardziej uodporniony. Znalazienie tej rudy w Kanadzie podważyło skutecznie monopol belgijski i cena radu spadła już więcej niż o połowę z 77 tysięcy na 33 tysiące dolarów za jeden gram! Jest to jak widzimy, najdroższa substancja na świecie: w porównaniu z radem złoto, kosztujące 6 złotych za gram, to po prostu śmiecie.

Wysoka cena radu jest do pewnego stopnia usprawiedliwiona przez to, że zawartość jego w blyszczu jest minimalna i trzeba przerobić całe tony rudy, żeby dostać ułamek grama radu, a w dodatku złoża rudy znajdują się w miejscach mało dostępnych.

Kanadyjskie złoża odkryto na dalekiej północy kraju już za kołem biegunowym w pobliżu Wielkiego Niedźwiedziego Jeziora. Panuje tam przez pół roku noc polarna, więc praca jest niezmiernie utrudniona; wobec tego właściwe zakłady chemiczne, gdzie się rudę przerabia i otrzymuje rad, urządzono na południu, a na miejscu są tylko kopalnie rudy, którą się wywozi do przeróbki. Łatwo powiedzieć wywozi, ale czym? O budowie kolei na to odłudzie nie ma mowy, bo by się nie opłacała. Na pomoc przyszły samoloty: rudę wozi się aeroplanami i jest to pierwszy wypadek, kiedy samolot użyty został do ruchu naprawdę i czysto towarowego i to z dobrym ekonomicznym skutkiem.

Samolot jest kosztownym środkiem lokomocji, ale skoro ostateczny produkt sprzedaje się po 33 tysiące dolarów za gram, to fabrykacja może się opłacić nawet przy tak kosztownym transporcie. Samolot staje się w tym wypadku maszyną, której użycie wytrzymuje kalkulację kupiecką. Jest to jak dotychczas jedyny bodaj wypadek.

Wszystkie linie samolotowe, istniejące na świecie, a jest ich już sporo, opasują całą kulę ziemską dokoła.

są deficytowe

i mogą istnieć tylko dzięki temu, że państwa wszędzie ponoszą bardzo znaczną część kosztów.

Czemu samolot jest tak kosztowny w użyciu? Nie potrzebuje wprawdzie budowy i konserwacji torów, jak kolej żelazna, a lotniska są mniej kosztowne, niż dworce, ale zato sam aparat jest kruchy, służy stosunkowo bardzo krótko, nie może brać transportów masowych, jak kolej i zużywa do lotu bez porównania więcej siły, niż lokomotywa, czy samochód. Jest to zrozumiałe: każdy pojazd poruszający się po ziemi ma do przezwyciężenia tylko tarcie, które przez rucną na gładkich szynach bardzo się zmniejsza, natomiast samolot, unoszący się w powietrzu, musi nieść ciągle cały swój własny ciężar i ciężar ładunku. Skutek jest taki, że samolot na jedną osobę, bardzo prymitywny potrzebuje co najmniej 25 koni mechanicznych siły. A te 25 koni na osobę, to jest przecież minimum, jeżeli chcemy mieć większą wygodę podczas jazdy i większą szybkość, to liczba koni mechanicznych, jaka wypadnie na jednego pasażera będzie znacznie większa. Przecież dzisiejsze wielkie samoloty komunikacyjne mają niejednokrotnie motory o łącznej mocy paru tysięcy koni. Porównajmy to z lokomotywą pociągu towarowego, która ma około tysiąca koni i wagę towaru, jaki może wziąć taki wielki samolot z wagą pociągu towarowego. A w dodatku lokomotywa służy i kilkadziesiąt lat, życie samolotu, chociaż od niej tańsze go, jest bez porównania krótsze.

Przykład kopalni rudy radowej w Kanadzie, która uruchomiła pierwsze samoloty towarowe, nie jest odosobniony, niebawem usłyszymy prawdopodobnie o innych wypadkach. Najpierw w Kanadzie istnieje zamiar rozszerzenia tego sposobu transportu na inne towary, co ma duże widoki powodzenia, ponieważ koszty przewozu kolejowego są tam bardzo wysokie, a materiały przewozowe, jak np. futra są dość cenne. Ale oto z innej części świata Australii dochodzą wieści o zamiarach rozwinięcia komunikacji samolotowej. Mianowicie samolot ma szansę utrzymania się, o ile nie będą stawiane zbyt wielkie wymagania, co do wygody i szybkości. Rząd tamtejszy prowadzi już poważne studia nad tą sprawą i wszystko przemawia za tym, że powstanie tam samoopłacalna komunikacja powietrzna.

Tak więc samolot, który w Europie jest dotychczas głównie maszyną wojenną, napełniającą narody słuszną obawą z powodu barbarzyńskiego charakteru, jakiego nada przyszłej wojnie, a w życiu codziennym jest jeszcze przedmiotem zbytku, — na drugim końcu świata, u antypodów staje się maszyną prawdziwie pożyteczną.

Prawe tobie, — lewe tobie... Oryginalny testament fabrykanta obuwia.

Bracia Robert i Edward Allister nie należeli do bardzo czułych synków. Dla ojca swego, mr. Allistera, bogatego przemysłowca, właściciela fabryki obuwia w Nowym Jorku, żyłymi uczuciami nie nacechowane bynajmniej bezinteresownością ani też wdzięcznością za hojne subwencje, jakie wydzielał mr. Allister senior.

Ale pewnego dnia rodzinną dysharmonia pp. Allister przedostała się na forum publiczne. Allister senior zmarł — i jak przystało na solidnego przemysłowca — zostawił testament. Po otwarciu testamentu u notariusza zapanowało wśród obecnych tj. świadków obu spadkobierców zdumienie. Oto mr. Allister zapisał synom w spadku 80.000 par kamaszy, ale z następującą klauzulą: Edward otrzymuje 80.000 butów z lewej nogi, Robert 80.000 butów z prawej nogi!

Mało tego. Przewidujący ojciec zabrania synom-spadkobiercom dokonania wymiany i łączenia butów w pary!

Sprawa — rzecz jasna — nie skończyła się na tym. Dotknięci żartem synowie za skarżyli testament, domagając się od sądu uznania go za nieważny, popierając swe żądania argumentem niepoczytalności

ojca. W sądzie stwierdzili jednak powołani świadkowie, iż mr. Allister cieszył się do ostatniej chwili zupełnym zdrowiem tak fizycznym jak i umysłowym, że testament swój zredagował umyślnie w tak złośliwy sposób, aby dać odczuć synom niewłaściwość ich postępowania w stosunku do ojca. Opierając się na tych zeznaniach świadków, sędziowie odrzucili skargę synów i zatwierdzili testament w jego pierwotnym brzmieniu.

Tragikomiczna sprawa dostała się — oczywiście — na łamy prasy nowojorskiej i ubawiła setnie publiczność. Mniej wesoło przedstawia się sytuacja spadkobierców, którzy nie wiedzą, co zrobić z osobliwym spadkiem w postaci pojedynczych butów.

— o — o —

PODSŁUCHANE PIERWSZY OBIAŁ.

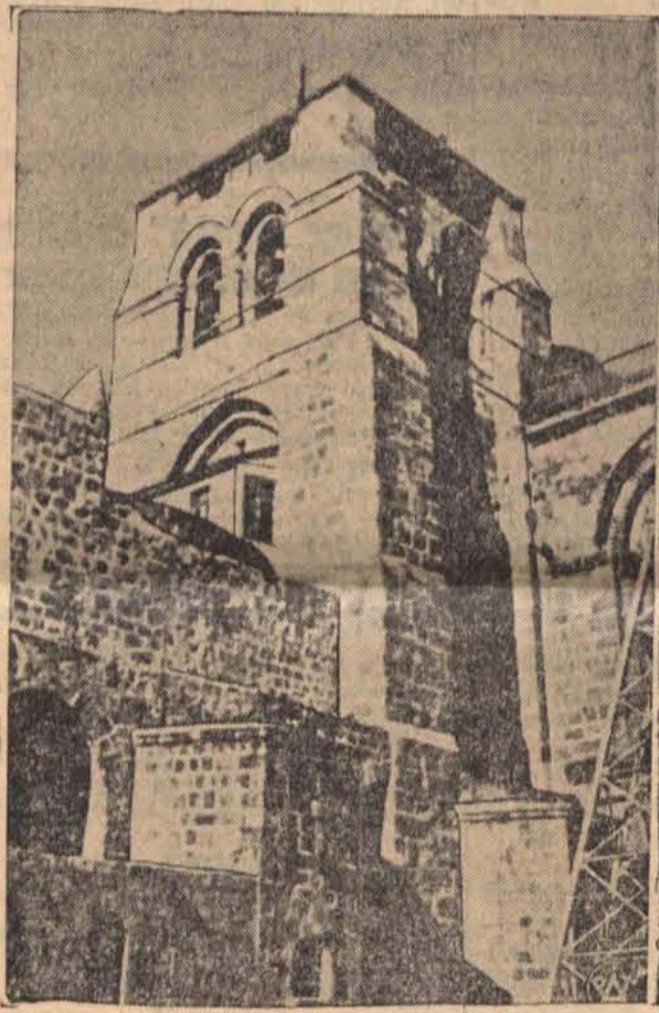
— Jak twój młody żoniec udał się jej pierwszy występ kulinarny?
— Nie pytaj lepiej — nawet książka kucharska była przypalona.

Niebezpieczny eksperyment.



Francuscy spadochroniarze Jacques Manget i Pierre Raphael dokonali w pobliżu Nicei niebezpiecznego skoku na jednym spadochronie. Eksperyment udał się szczęśliwie.

Świątynia Grobu Chrystusowego.



FRAGMENT WNĘTRZA.



DZWONNICA.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Co do van Hooga to przekonał się, że jest to osobnik o nadzwyczajnej przebiegłości, z którym nie można rozpoczynać walki, nie mając odpowiednich atutów w rękę. Atutami tymi mogłoby być jedynie złapanie van Hooga na gorącym uczynku przestępstwa. To też zdecydował się śledzić go pilnie i w odpowiedniej chwili pomścić nie tylko panią Wandę, ale i doznana w sądzie zniewagę.

Niejasna była sprawa stosunków z wysoko postawionymi osobami, co do których nie mogło być wątpliwości, że były one uczciwe. Chociaż Rawski gotów był uwierzyć, że współdziałały one z podstępny Holendrem. Sprawa ta jednak pozostawała na drugim planie; bo z chwilą złapania van Hooga śledztwo policji doprowadzi do rozwiązania zasadniczego splotu intrygi.

Tymczasem Rawski orientował się, że centrala działalności van Hooga znajdowała się w Blonay. Dlatego też tam należało skierować uwagę.

Niemniej jednak nie należało zaniedbywać szczegółów. Rawski był przekonany, że van Hoog prowadząc interesy nie mógł postępować bez zarzutu, a dla Andrzeja byłoby bardzo istotne zebrać wszystkie dane obciążające Holendra. Pozostawała jeszcze sprawa odnalezienia Rysia. Przekonany był, że dziecko znajdowało się w jednym z licznych zakładów w Szwajcarii.

— Chociaż — przypomniał sobie, Rys ma dopiero dwa lata, czy więc jest możliwe, by dostał się do instytucji, gdzie kształcą bądź co bądź dzieci starsze. Niemniej jednak był pewien, że śledząc van Hooga trafi na ślad ukrycia dziecka, bo nie do pomyślenia było, żeby przynajmniej co parę tygodni Holender nie dowiady-

wał się o stan zdrowia, a przede wszystkim bezpieczeństwa Rysia. Naturalnie wymagało to wielkiej ostrożności, bo van Hoog, wiedząc o istnieniu Rawskiego postępować będzie bardzo ostrożnie, by nie dać się wyśledzić.

Pozostawała jeszcze Rita, osoba, którą znał od kilku dni, a której informacje i obecność były dla Rawskiego pożądane, przede wszystkim dlatego, że orientowała się dobrze w stosunkach Holendra i wiedziała o nim o wiele więcej niż Rawski. Wiedział, że do pewnych granic może jej zaufać, ale tylko do pewnych, bo przecież należała do tej kategorii ludzi, którzy łatwo ulegają potędze pieniądza.

Postanowił więc użyć jej jako pomocnicy w całej akcji, tym bardziej, że jak już nieraz myślał, był zupełnie samotny w walce przeciwko van Hoogowi.

Rity nie było w domu. Jeszcze rano powiedziała, że ma zamiar udać się do swojej przyjaciółki na wieś.

— Trzeba będzie samemu rozpocząć poszukiwania — pomyślał Rawski, — a początek i koniec wszystkich poszukiwań mieści się na placu Zgody. To jest jeden pewnik. Okoliczności sprzyjające mogą nasunąć się same zresztą — istnieje jeszcze szofer, który bardzo lubi 20-frankówki.

Rozmyślając o sposobach wyśledzenia miejsca ukrycia Rysia, wyszedł z hotelu. Na ulicy Dworcowej panował ożywiony ruch. W powodzi jasnych sukien i sportowych garniturów męskich przewinęła się sylwetka którejś młodej nieznajki. Stanowczo musiała to być Rita. Zdumiony przyspieszył kroku, ale Rita właśnie znikła za rogiem. Czyżby jej wyjazd na wieś był tylko

klamstwem? Andrzej doświadczył uczucia podobnego do zazdrości. Musiała mieć jakiś cel w okłamywaniu. Może miała kochankę?.....

Dążąc w nieznacznej odległości za panną Perrof znalazł się na placu Zgody. Rita zwołniała kroku i obejrzał się na schody. Dopędził ją przy samych drzwiach mieszkania Holendra. Otwierała właśnie drzwi własnym kluczem, gdy ją zobaczył. Wpadł do przedpokoju mieszkania, zanim zdążyła zamknąć drzwi.

— Rita! — zawołał.

W bramie nie było nikogo. Musiała zatem wejść już na schody. Dopędził ją przy samych drzwiach mieszkania Holendra. Otwierała właśnie drzwi własnym kluczem, gdy ją zobaczył. Wpadł do przedpokoju mieszkania, zanim zdążyła zamknąć drzwi.

— Andrzej? Skąd ty tutaj... musisz zaraz wyjść! — Rita była przerażona.

— Nie to ty musisz najpierw wyjaśnić mi co tu robisz?

— Potem... potem wszystko ci wyjaśnię. Ale wyjdź, on cię zabije!

W pokoju położonym na lewo od sionki rozległo się jakieś skrzypnięcie. Rita schwyliła Andrzeja za ramię i popchnęła ku drzwiom, położonym na prawo.

— Musisz się schować — szepnęła.

Znaleźli się w obszernym salonie, który widocznie służył gospodarzowi za pracownię. Obok wykwintowanych mebli znajdował się grubo ciosany stół zawalony jakimiś papierami i szkicami. W rogu stała szafa. Wypadki toczyły się tak szybko, że Andrzej nie zdążył nawet zaoponować, gdy Rita wepchnęła go do tej szafy.

d. c. n.